

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



5 (135)

Maj 2002

ISSN 0867-8952



Spotkanie Prezesa Rady Ministrów

8 maja br. na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera do gmachu rządu w Alejach Ujazdowskich w Warszawie przybyło kilkudziesięciu kombatantów reprezentujących wszystkie środowiska kombatanckie. Choć bezpośrednią okazją do spotkania była 57. rocznica zakończenia II wojny światowej, dotyczyło ono nie tylko spraw związanych z tą rocznicą, ale – a nawet przede wszystkim – sytuacji socjalnej i zdrowotnej, w jakiej znajdują się obecnie kombatanci i osoby represjonowane.

ciąg dalszy na stronie 16

Otwarcie obrad przez kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Turskiego

*Szanowny Panie Premierze,
Panowie Ministrowie, Szanowni Kombatanci!*

Dzisiejsze spotkanie, zorganizowane z okazji 57. rocznicy zakończenia II wojny światowej ma charakter szczególny. Jest bowiem pierwszym po wyborach parlamentarnych spotkaniem Prezesa Rady Ministrów i kierownictwa zainteresowanych resortów i urzędów państwowych z przedstawicielami środowiska kombatantów i osób represjonowanych.

W dzisiejszym spotkaniu uczestniczą członkowie – powołanej w lutym br. – nowej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Pragnę podkreślić, że w Radzie reprezentowani są przedstawiciele wszystkich znaczących środowisk kombatanckich. Przewodniczy jej pan dr Jerzy Woźniak, człowiek o bogatym życiorysie kombatanckim i zasłużony społecznik. Pan Jerzy Woźniak w rządzie poprzedniej kadencji pełnił funkcję zastępcy kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Członkiem Rady jest także, obecny na dzisiejszym spotkaniu – sekretarz generalny Rady Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie – pan Mieczysław Jarkowski.

Skład Rady ds. Kombatantów oraz zaproszenie na dzisiejsze spotkanie pełnej reprezentacji środowiska kombatanckiego odzwierciedla politykę obecnego Rządu Rzeczypospolitej, u której podstaw leży postulat równorzędnego traktowania wszystkich środowisk kombatanckich oraz odejścia od polityki dzielenia kombatantów na „lepszych” i „gorszych”. Chcę zapewnić Pana Premiera – i mam nadzieję, że uczestnicy dzisiejszego spotkania to potwierdzą – że Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych konsekwentnie wcielał w ostatnim półroczu zasadę, że ofiara poniesiona za Ojczyznę i dla Ojczyzny ma tę samą rangę, niezależnie od politycznej barwy i geograficznego kierunku, z jakiego dążyło się do wolnej i niepodległej Polski.

Zgromadzeni tu kombatanci, to nie tylko bohaterowie czasu walki o wyzwolenie Ojczyzny oraz jej niepodległy i demokratyczny byt. To także bohaterowie czasu pokoju. Zaprosiliśmy tutaj bowiem prezesów i działaczy związków kombatanckich, którzy przez całe dziesięciolecia organizowali tę zbiorowość do uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju.

To także oni organizują pomoc i samopomoc dla swoich członków w zakresie opieki społecznej i zdrowotnej. Ta ostatnia dziedzina działalności nabiera szczególnego znaczenia ze względu na coraz bardziej sędziwy wiek żołnierzy czasu wojny, a także liczne ograniczenia, jakie w zakresie pomocy socjalnej i zdrowotnej przyniosły wolnorynkowe reformy społeczne realizowane w ostatnim dziesięcioleciu. Krytykowany przez Pana Ministra Łapińskiego sposób realizacji reformy służby zdrowia, szczególnie nieprzyjazny okazał się dla ludzi starszych, w tym kombatantów i osób represjonowanych, którym odebrano lub ograniczono szereg nabytych wcześniej ulg i przywilejów.

Niestety – stan finansów państwa odziedziczony jesienią ubiegłego roku przez rząd lewicowy i konieczne drastyczne cięcia budżetowe nie ominęły środowiska kombatanckiego, powodując liczne protesty i uczucie rozgoryczenia wobec koalicji SLD-UP-PSL, z którą znaczna część wiązała duże oczekiwania.

Inicjatywa zorganizowania spotkania z Panem Premierem wynika więc z rozeznania nastrojów panujących w środowisku kombatantów i osób represjonowanych oraz przekonania, że trzeba rozmawiać o wszystkich sprawach ważnych dla tego środowiska.

W numerze m.in.:

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów z kombatantami	2
List do kas chorych	5
Na grobach polskich uchodźców	6
Rozmowa z gen. dyw. Wacławem Szklarskim, prezesem ZKRPIBWP	8

Na okładce:

Cmentarz Polski Dulab w Teheranie, kwiecień 2002 r. Fragment kamiennego pomnika, który jest centralnym punktem nekropolii. Tablicę z pełnym tekstem w języku polskim i tablicę z napisami analogicznej treści w językach francuskim i perskim prezentujemy na ostatniej stronie okładki.

fort. J. Gołuchowski

Przemówienie Premiera Leszka Millera

Szanowne Panie,
Szanowni Panowie,

Jest dla mnie szczególnym zaszczytem, że w tych dniach, w dniach 57. rocznicy zakończenia II wojny światowej, wraz ze swoimi kolegami mogę Państwa gościć w gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ta rocznica jest też dobrym czasem, aby przypomnieć ogrom cierpień i strat, jakich doznali obywatele Rzeczypospolitej w wyniku tej tragicznej wojny i jej następstw. Jak już pan minister Jan Turski powiedział, do udziału w dzisiejszym spotkaniu zaprosiliśmy przedstawicieli wszystkich środowisk kombatantów i osób represjonowanych – właśnie zgodnie z tą zasadą, którą tu przed chwilą przypomniano, że krew przelana za Polskę jest tego samego koloru, i że w związku z tym nie powinno dzielić się środowiska kombatanckiego na część „lepszą” i część „gorszą”. Mam oczywiście świadomość rozmaitych podziałów, które mają swoją długą i często historyczną zasadność, ale też podzielam, jak sądzę dominujący w polskim społeczeństwie pogląd, że blisko 60 lat po wojnie czas najwyższy, aby świadomość wspólnych losów była ważniejsza niż rozmaite podziały. Oczywiście, nie oznacza to zrezygnowania ze ścigania sprawców popełnionych zbrodni i pospolitych przestępstw oraz wznawiania procesów sądowych. Przecież chodzi także o to, żeby poczucie sprawiedliwości nie było w niczyjej opinii naruszone.

Chciałbym podkreślić w imieniu rządu, który reprezentuję, iż mamy wielki szacunek dla wszystkich weteranów walki o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, jak również przywiązujemy należyłą wagę do spraw związanych z zadośćuczynieniem ofiarom represji wojennych i powojennych. W pierwszych tygodniach funkcjonowania rządu doprowadziliśmy do przełamania impasu w rozmowach polsko-niemieckich, dotyczących wypłaty odszkodowań dla polskich robotników przymusowych w III Rzeszy. Kolejne transze wypłaty tych odszkodowań przebiegają bez zakłóceń. Natomiast przy okazji wizyty Prezydenta Rosji w Polsce podjęliśmy trudny temat odszkodowań dla Polaków, ofiar zsyłek na Sybir, i kontynuujemy w tej chwili wysiłki, aby porozumieć się ze stroną rosyjską w tej sprawie. Nie jest to łatwe, ale są pewne symptomy świadczące o większej niż do tej pory elastyczności władz rosyjskich.

Jednocześnie mam świadomość, że zwłaszcza w ostatnich latach zostały ograniczone istniejące wcześniej przywileje i uprawnienia kombatanckie. Niektóre z nich, głównie świadczenia w dziedzinie zdrowia, uległy w ogóle likwidacji w procesie pośpiesznego, nie zawsze przemyślanego do końca wdrażania wolnorynkowych reform społecznych i gospodarczych. Inne, ustanowione w odmiennych warunkach, nie wytrzymały próby czasu, jeszcze inne wreszcie zostały wyeliminowane czy ograniczone ze względu na sytuację ekonomiczną.

Pragnę jednak zakomunikować, że w ostatnich tygodniach podjęte zostały decyzje mające na celu poprawę trudnej sytuacji kombatantów i osób represjonowanych. Zdecydowałem o zasileniu z rezerwy budżetowej rządu Państwowego Funduszu Kombatantów kwotą 700 tys. złotych. Pozwoli to na utrzymanie pomocy socjalnej z tego Funduszu na poziomie co najmniej ubiegłego roku dla dwóch najbardziej poszkodowanych środowisk kombatanckich – zrzeszonych w Związku Inwalidów Wojennych i w Związku Ociemniałych Żołnierzy RP. Przygotowywana jest także korekta przepisów dotyczących ulg w opłatach komunikacyjnych dla wszystkich grup kombatantów. Wreszcie kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych i prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych skierowali wspólny list do dyrektorów Kas Chorych z apelem o zwiększenie jeszcze w tym roku o 10–20% limitu środków przeznaczonych na leczenie kombatantów i osób represjonowanych oraz uprawnionych członków ich rodzin. Przewidujemy, że w planie na 2003 rok taki zwiększony limit będzie obligatoryjny dla instytucji finansujących.

Rzecz jasna, tym więcej będziemy mogli uczynić dla środowiska kombatantów, im bardziej poprawiać się będzie sytuacja finansowa naszego Państwa. Stąd też tak wiele uwagi w tych pierwszych miesiącach funkcjonowania naszego rządu przywiązujemy do ożywienia polskiej gospodarki, do wprowadzenia impulsów wzrostu, do zahamowania fali bezrobocia, do powrotu na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego. Mogę Państwu powiedzieć, iż po ustabilizowaniu finansów publicznych przyszedł czas

na wysyłanie do parlamentu programów strategicznych. Większość z nich jest w tej chwili przedmiotem prac legislacyjnych i w efekcie pojawiają się już pierwsze symptomy ożywienia gospodarczego, co pozwala z większą nadzieją patrzeć w rok następny.

Zakładamy, że w przyszłym roku polska gospodarka będzie się rozwijać trzykrotnie szybciej niż obecnie, co pozwoli na odmrożenie płac w sferze budżetowej, a także przywrócenie niektórych rozwiązań, które są ważne dla środowiska kombatanckiego.

Dobrze Panie i Panowie rozumieją, że aby coś można było dać, to trzeba to najpierw zdobyć albo mieć, i to, ile będziemy mogli przeznaczyć na ważne cele społeczne, zależy przede wszystkim od stanu gospodarki. Zatem wraz z poprawą wskaźników gospodarczych i sytuacji finansowej powinny być przywracane rozwiązania, które obrazują troskę państwowych i samorządowych władz o środowisko kombatanckie. Osobnym problemem jest kwestia, czy powinien być utrzymywany system dotychczasowych zniżek i ulg utworzonych w innych warunkach ustrojowych. W ocenie rządu powinniśmy stopniowo zastępować je odpowiednimi świadczeniami finansowymi, dającymi rosnące poczucie bezpieczeństwa socjalnego. Uwzględniając presję czasu, należy także szybko uporać się z kwestiami zapewnienia należytej opieki zdrowotnej dla kombatanatów i ofiar represji. Zadanie to rekomenduję szczególnie obecnym tu Ministrowi Zdrowia i Prezesowi Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych realizującym rządowy program uczynienia służby zdrowia bardziej przyjazną pacjentowi. Będziemy także zwracać uwagę, aby zadania nałożone na terenową administrację rządową i samorządową były w pełni realizowane, zwłaszcza w zakresie opieki zdrowotnej i usług opiekuńczych. W tej sprawie nowe kierownictwo Urzędu ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych podjęło już kontakty ze wszystkimi wojewodami oraz z wieloma starostami i burmistrzami miast.

Obok problemów socjalnych i zdrowotnych kombatanatów, ważnym zadaniem jest także uporządkowanie prawa kombatanckiego. Pragnę wszystkich Państwa zapewnić, że zmiany ustawowe wprowadzane będą po uzyskaniu szerokiego i reprezentatywnego konsensusu społecznego. Sposobem na osiągnięcie tej zgody mogą być tylko partnerskie i szerokie konsultacje.

Razem też powinniśmy dążyć do opracowania skutecznych form oddziaływania na młode pokolenia, by przejęły one spuściznę weteranów walk o niepodległą Polskę, a w tej sprawie jest bardzo wiele do zrobienia w zakresie upamiętnienia narodowej przeszłości, narodowych tradycji. Sądzę też, że kulminacją obchodów i uroczystości kombatanckich powinna być przypadająca za trzy lata 60. rocznica zakończenia II wojny światowej i proponowany z tej okazji światowy kongres polskich kombatanatów. W pełni popieram ideę zorganizowania takiego kongresu i wierzę, że przebiegnie on w duchu narodowego pojednania.

Szanowne Panie,
Szanowni Panowie,

Jak już wspomniałem, kolejna rocznica zakończenia tej najstraszliwszej z wojen jest najlepszą z możliwych okazją, aby pochylić się nad problemami, którymi Państwo żyją na codzień, z którymi Państwo borykają się na codzień. Jeżeli w ostatnich miesiącach były podejmowane jakieś decyzje, które Państwo mogli uznać za nieprzyjemne, to nie były one podejmowane w wyniku takich czy innych uprzedzeń, tylko w wyniku istniejącej konieczności. Skarb państwa, kasa państwowa, stan finansów publicznych był w opłakanym stanie i każda odpowiedzialna władza publiczna w takiej sytuacji musi przede wszystkim ratować to, co jest najważniejsze, a w tym wypadku chodziło o niedopuszczenie do bankructwa naszego państwa i bankructwa obywateli naszego państwa.

Ale mogę dziś odpowiedzialnie powiedzieć, że to najgorsze już za nami, choć najtrudniejsze jeszcze przed nami. Bo najtrudniejsze jest związane z poprawą efektywności gospodarowania, zmniejszeniem bezrobocia i przygotowaniem polskiej gospodarki do wymagającej konkurencji gospodarek Unii Europejskiej. Zakładamy, że najtrudniejszy jest ten rok, i że w przyszłym roku gospodarka zacznie się wydobywać z kryzysu, w jakim tkwi. Jeśli tak, to skarb państwa będzie bogatszy, finanse publiczne będą dawały więcej możliwości i można będzie powrócić do niektórych rozwiązań, które istniały, czy też myśleć o nowych, bardziej wspomagających kombatanatów i osoby represjonowane. W każdym razie takie są intencje rządu, którym mam zaszczyt kierować i w duchu tych intencji jeszcze raz witam Szanowne Panie i Szanownych Panów jak najserdeczniej, jak tylko umiem, chyląc głowę przed dokonaniem Państwa i tą wielką ofiarą, którą Państwo złożyli na rzecz Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23 kwietnia 2002 roku

URZĄD NADZORU UBEZPIECZEŃ
ZDROWOTNYCH

URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Panie i Panowie
Dyrektorzy Kas Chorych

Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych oraz Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych pragną zwrócić Państwa uwagę na trudną sytuację, w jakiej, w wyniku reformowania systemu opieki zdrowotnej, znalazło się środowisko weteranów wojny i osób represjonowanych. Pomimo konstytucyjnego zapisu o szacunku należnym wymienionym osobom ze strony Rzeczypospolitej, w ostatnim dziesięcioleciu sukcesywnie ograniczono ich uprawnienia i świadczenia socjalne, w tym także z zakresu ochrony zdrowia.

Sprawa dotyczy ok. 700 tysięcy osób, bo tyle jest obecnie osób objętych uprawnieniami ustawy z dnia 24 stycznia 1991 roku *o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*. Niejednokrotnie ich stan zdrowia jest bezpośrednim skutkiem dramatycznych przeżyć osobistych, związanych z wydarzeniami dziś już historycznymi. Jesteśmy przekonani, że podzielają Państwo nasz pogląd o potrzebie szczególnej troski i życzliwości wobec tej grupy osób.

W tym przekonaniu pozwalamy sobie prosić o rozważenie możliwości udzielenia pomocy środowisku weteranów wojny oraz poszkodowanych przez represje, w następujących formach:

– zwiększenia stawki kapitacyjnej przeznaczonej na leczenie osób posiadających uprawnienia z tytułu wymienionej ustawy. Ze względu na zakończenie konkursu ofert na zawieranie umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w 2002 roku, uprzejmie prosimy o uwzględnienie tej propozycji w miarę tegorocznych możliwości finansowych Kasy. Jednocześnie, uprzejmie prosimy o uwzględnienie zwiększonej stawki na leczenie kombatantów we wszystkich Kasach Chorych – w procedurze ofert na 2003 rok i lata następne,

– finansowania poradni geriatrycznych, świadczących usługi dla kombatantów,
– konsultowania ze środowiskiem kombatanckim miejscowości i terminów lecznictwa uzdrowiskowego, w celu ewentualnego uwzględnienia – w miarę możliwości – preferencji podopiecznych.

Z uwagi na społeczny wydźwięk tego tematu, oczekujemy przychylności dla zaproponowanych działań. Bylibyśmy Państwu wielce zobowiązani za poinformowanie nas o sposobie ustosunkowania się do naszych propozycji.

Kierownik UdsKiOR

Jan Turski
Sekretarz Stanu

Prezes UNUZ

Michał Żemojda

Powyższy list spotkał się z żywym odzewem Regionalnych Kas Chorych. Na apel odpowiedzieli szefowie już dwunastu z nich. W różnych częściach kraju Kasy przygotowują się do wprowadzenia różnych udogodnień. Np. Kasa Kujawsko-Pomorska zobligowała świadczeniodawców do przyjmowania uprawnionych poza kolejnością i stwierdziła, że kombatanckie wnioski dotyczące leczenia sanatoryjnego są realizowane zgodnie z życzeniami kombatantów, zarówno co do terminu, jak i miejsca leczenia.

Z pełnym zrozumieniem do sytuacji kombatantów odniosła się Kasa Mazowiecka. Poniżej przedstawiamy fragment pisma jej dyrektora Sławomira Idzikowskiego.

Na Mazowszu (podwoi się) powiększy się o 100% stawkę kapitacyjną bazową płaconą ZOZ-om na świadczenie podstawowej opieki zdrowotnej w stosunku do zarejestrowanych kombatantów. Mamy nadzieję, że tak znaczne zwiększenie środków, jakie z tego tytułu trafia

ciąg dalszy na stronie 9

Na grobach polskich uchodźców

60. rocznica ewakuacji Armii Polskiej gen. Andersa do Iranu i otwarcie odrestaurowanego Cmentarza Polskiego w Teheranie stały się dla kilkunastu kombatantów – byłych uchodźców, okazją do ponownego zobaczenia miejsc, w których przebywali podczas swojej tułaczki. Na jednodniowe uroczystości 21 kwietnia br. poleciała rządowym samolotem także delegacja oficjalna, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowa asysta honorowa oraz dziennikarze. Przybyły również tułacze dzieci z Londynu, Nowej Zelandii i Australii.

Na Cmentarzu Dulab, największym polskim cmentarzu w Iranie jest prawie 2 tysiące polskich grobów. Spoczywają w nich żołnierze i osoby cywilne, dla których trudy tułaczki – po strasznych latach poniewierki, więzień i łagrów sowieckich – okazały się nie do zniesienia. Przyczyną ich śmierci było głównie potworne wycieńczenie i choroby.

Pozostali z ponad 2 900 zmarłych polskich uchodźców spoczywają na polskim cmentarzu w Pahlevi oraz na 6 kwaterach stanowiących części obcych nekropoli, głównie ormiańskich. Znajdują się one wzdłuż szlaku ewakuacyjnego Armii gen. Andersa: w Ahwazie, Kazwinie, Meszhedzie, Isfahanie i Korramszahr.

Uroczystość upamiętniającą tragiczne losy Polaków wygna-

nych z Ojczyzny rozpoczęła msza święta koncelebrowana. Przewodniczył jej Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Leszek Sławoj Głódź w asyście Ordynariusza Prawosławnego WP ks. bp. gen. bryg. Mirona Chodakowskiego, Ordynariusza Ewangelickiego WP ks. bp. płk. Ryszarda Borskiego oraz Kapelana WP ks. Bogdana Radziszewskiego. Następnie uczestnicy w asyście sztandaru Wojska Polskiego przeszli przed monumentalny kamienny pomnik poświęcony pamięci polskich wygnańców (zdjęcie na sąsiedniej stronie u góry), gdzie odprawiono ekumeniczne nabożeństwo i złożono kwiaty. Wieniec od Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych złożył zastępca kierownika Urzędu Jan Kołtun. Po poświęceniu

odnowionych grobów oficjalne wystąpienia wygłosili Tadeusz Iwiński sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Andrzej Przewoźnik sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Głos zabrała również przedstawicielka byłych uchodźców i ich rodzin pani Irena Juchniewicz-Godyń z Londynu.

Następnie uczestnicy uroczystości zostali przewiezieni na cmentarz żydowski, gdzie przy kwaterze polskiej odprawiono ekumeniczne modły i złożono kwiaty. Modły w języku żydowskim odprawił Jerzy Kichler, przewodniczący Związku Żydowskich Gmin Wyznaniowych w RP.

Delegacja pod przewodnictwem wiceministra Jana Kołtuna złożyła wieniec także na cmentarzu brytyjskim i wiązanki kwiatów na dziesięciu polskich grobach tam się znajdujących.

Podróż, którą odbyli kombatanci do Iranu, mimo że tak krótka, była dla wielu z nich wielkim przeżyciem. Z ogromnym wzruszeniem, pierwszy raz po latach stanęli nad grobami rodziców i rodzeństwa, którym nie udało się już wrócić do Ojczyzny. Pozostali w miejscu, które dla nich samym było wybawieniem z sowieckiego piekła i początkiem drogi do wolności.

* * *

Podczas uroczystości w Teheranie Zygmunt Antonowicz z Białego Stoku zobaczył po raz pierwszy grób swego ojca. Bronisław Antonowicz ur. w 1903 r. w Góra-



nach, dostał w sierpniu 1939 r. kartę mobilizacyjną do 42 pp. Nie pojechał jednak walczyć z Niemcami nad Narwią, ale trafił do Lidy, a potem do niewoli sowieckiej i do obozów ciężkiej pracy. Po amnestii zasilił szeregi 17 pp Armii gen. Andersa i z nim opuścił tereny ZSRR. Niestety krótko trwała radość z odzyskanej wolności – wycieńczony organizm nie wytrzymał ataku choroby. Bronisław Antonowicz zmarł 6 września 1942 r. w polskim szpitalu polowym w Teheranie. Rodzina otrzymała z Londynu zaświadczenie ze szczegółowymi danymi dopiero w lutym 1947 r. Pan Zygmunt nigdy nie widział ojca, ponieważ urodził się w 1940 r. Teraz mógł przynajmniej zobaczyć ten grób i przywieźć do Polski garstkę ziemi, by posypać nią symboliczną mogiłę ojca.

Podobną historię mógłby opowiedzieć **Władysław Czapski**. Losy jego rodziny opisał Andrzej Rudnicki w artykule *Niewierni Tomasz* („Magazyn Trybuny” nr 19, 11–12 maja 2002 r.).

Ojciec Władysława Czapskiego, Feliks, był porucznikiem rezerwy. Po klęsce wrześniowej wrócił do rodzinnego Drohiczyzna, ale niedługo później został aresztowany. Jego żona z dwójką dzieci trafiła aż do Archangielska.



fot. Juliusz Maria Krawacki

Nabożeństwo ekumeniczne przed Pomnikiem na Cmentarzu Polskim Dulab w Teheranie

Spotkali się dopiero w Iranie, lecz żona wkrótce zmarła na tyfus i dziećmi musiała zaopiekować się jej siostra, mimo że miała już troje własnych dzieci. Z ojcem żołnierzem połączyły się one dopiero po wojnie.

W kwietniu tego roku Władysław Czapski zobaczył grób matki pierwszy raz po 60 latach. *To mój szczęśliwy dzień – zapewniał – Dopelnienie mojej tułaczki.*

Kolejna ofiara wywózek – **Zofia Szymańska** dotarła wraz z mężem do Iranu z Armią gen. Andersa. W 1941 roku zmarła i została pochowana na Cmentarzu Dulab w Teheranie. Jej wnuk



Zygmunt Antonowicz (pierwszy z lewej) przy grobie swego ojca na Cmentarzu Dulab w Teheranie

Stanisław Słowiński (zdjęcie obok) jako pierwszy z rodziny zobaczył grób babki. Niestety jego matka zmarła w styczniu bieżącego roku i nie doczekała wyjazdu do Teheranu.

Na podstawie materiałów Juliusza M. Krawackiego Adama Dobrońskiego i Jerzego Kozłowskiego oprac. F.D.



fot. J. Kozłowski

W naszej kombatanckiej rodzinie

Adam Dobroński: – Panie Generale, zacznijmy naszą rozmowę od wątku już historycznego, a wciąż dyskusyjnego. Na ile Związek Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych jest spadkobiercą ZBoWiD-u?

Wacław Szklarski: – Pod względem ekonomiczno-administracyjnym możemy nazwać siebie spadkobiercami, natomiast merytorycznie jesteśmy zupełnie nową formacją w ruchu kombatanckim. W maju 1990 roku w warunkach demokratycznych swobód Związek nie rozpadł się. Nasi członkowie uznali jedność kombatancką za wielką wartość. Przejęliśmy organizacyjno-majątkowe dziedzictwo, ale jednocześnie zdecydowanie odcięliśmy się od służenia jakiegokolwiek opcji ideowo-politycznej. W sposób zasadniczy zmienił się charakter Związku w zakresie prawnych kompetencji. ZBoWiD stanowił instytucję o prerogatywach i uprawnieniach centralnego urzędu państwowego. Był monopolistą w reprezentowaniu społeczności kombatanckiej. My natomiast jesteśmy tylko jedną z organizacji weteranów wojny, choć zrzeszającą w swoich szeregach największą liczbę kombatanatów.

– Czy siłą Związku jest tylko jego liczebność?

– Nie, ale również jest to ważne. Według danych Związku na koniec ubiegłego roku było nas ponad 449 tys. osób, w tym ponad 220 tys. weteranów, czyli żołnierzy walk frontowych i organizacji ruchu oporu. Można to określić jeszcze inaczej: ponad 70% wszystkich żyjących weteranów jest zorganizowanych w naszym Związku. Do tego dodać należy około 230 tys. członków podopiecznych – wdów i wdowców po kombatanatach.

Chcę podkreślić, że jesteśmy organizacją pluralistyczną, stwarzającą warunki do działań osobom z różnych środowisk. Obok 75 tys. żołnierzy Wojska Polskiego jest ponad 49 tys. obrońców z Września 1939 r., ponad 5 tys. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, prawie 26 tys. byłych partyzantów Armii Krajowej, 15 tys. żołnierzy oddziałów Batalionów Chłopskich, 5 tys. z Armii Ludowej, aż po „Synów Pułku”. Ponad 24 tys. członków to byli więźniowie polityczni, osoby, które przeszły



przez obozy koncentracyjne. Szczycimy się takim bogactwem życiorysów kombatanckich. Dlatego nasz Związek ma podwójną strukturę organizacyjną – terytorialną i właśnie środowiskową. To dobrze służy wewnętrznemu pluralizmowi oraz integracji naszych członków. Natomiast martwi fakt, że jesteśmy od czasu do czasu atakowani z zewnątrz, posądzeni o „przytrzymywanie” weteranów ze środowisk, które mają własne organizacje. To niczym nieuzasadnione oskarżenia. Jesteśmy w wielkiej rodzinie jako jej pełnoprawni członkowie, żyjący zgodnie, ciesząc się wzajemnie swoją obecnością. Nie przeszkadza nam, jeśli ktoś z naszych szeregów należy także do innego związku czy stowarzyszenia.

Jesteśmy w wielkiej rodzinie jako jej pełnoprawni członkowie, żyjący zgodnie, ciesząc się wzajemnie swoją obecnością. Nie przeszkadza nam, jeśli ktoś z naszych szeregów należy także do innego związku czy stowarzyszenia.

W naszym Związku czołowe miejsce zajmuje poczucie odpowiedzialności za losy koleżanek i kolegów. Przede wszystkim podejmujemy działania opiekuńcze, nie zapominając o kultywowaniu chlubnych tradycji oręża polskiego. Staramy się wszystkich traktować z jednakową troską i szacunkiem. Jesteśmy po to, by bronić interesów kombatanatów, w razie potrzeby reprezentować ich, a nie rozliczać i dzielić.

– Panie Generale, proszę o wskazanie i słabych stron, uciążliwych trudności.

– Jak wszystkim, tak i nam dokuczają prawa biologii. Starzejemy się, chorujemy, boleśnie odprowadzamy bliskich na miejsca wiecznego spoczynku. Wśród tych, co odeszli ostatnio na „wieczną wartę”, byli bardzo zasłużeni nasi działacze, między innymi prof. Janusz Sokołowski z AK, Mieczysław Dębicki, Kazimierz Stec, Eugeniusz Jędrzejewski, Józef Gołojuch, Wojciech Sobota z WP, Edwin Rozłubirski z AL i wielu, wielu innych.

Niektórzy nasi członkowie nie do końca uświadamiają sobie, że ZKRPIBWP nie jest organizacją zasilaną z budżetu państwa. Przy ogólnych słabościach finansów publicznych oraz malejącym w kraju zrozumieniu potrzeb kombatanckich nasze możliwości wspierania potrzebujących są niestety skromne. Nasze fundusze pochodzą prawie wyłącznie ze składek członkowskich. W obecnych warunkach mniej może pomóc wojsko, także admi-

nistracja terenowa, samorządy. Tymczasem po stronie potrzeb słyszymy zewsząd dramatyczne prośby o skuteczną pomoc socjalną w miejscu zamieszkania kombatantów, o lepszą opiekę zdrowotną, tanie leki, dostęp do specjalistów, możliwość skorzystania z sanatoriów. To sprawy dobrze nam znane, a z pewnością i czytelnikom „Kombatanta” też. Niestety w wielu gabinetach lekceważone.

Problem odrębny, to opieka nad miejscami pamięci narodowej. Cieszy nas bardzo troska o cmentarze i pomniki polskie poza granicami, ale dlaczego zapomina się często o takich śladach przeszłości w kraju? Źle też, jeśli także w upamiętnianiu pól bitewnych górę biorą racje polityczne.

– Brał Pan udział w spotkaniu z premierem Leszkiem Millerem. Jakie pozostały wrażenia?

– To było bardzo potrzebne spotkanie. Mieliśmy możliwość przedstawienia premierowi i niektórym ministrom naszych głównych bolączek. W odpowiedzi padły słowa o zrozumieniu sytuacji polskich kombatantów i osób represjonowanych oraz zapowiedzi podjęcia konkretnych działań mających na celu zadośćuczynienie naszym postulatami.

– Piszemy o spotkaniu majowym w tym numerze „Kombatanta”. A co z ustawą kombatanką? Czy ZKRPiBWP zgłosi propozycje nowelizacji?

– Mamy gotowe propozycje, choć dyskusja jeszcze trwa. Trzeba przede wszystkim usunąć z ustawy zapisy oparte o zasadę zbiorowej odpowiedzialności i stworzyć warunki do przywrócenia uprawnień osobom, którym niesłusznie je odebrano. Wcale nie oznacza to, że chcemy utrzymywać w swoich szeregach ludzi, którzy nie mają merytorycznych

podstaw do uzyskania statusu kombatanta. Najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie dwóch odrębnych ustaw dla kombatantów i dla osób represjonowanych. Nawet przy zachowaniu identycznych ulg i przywilejów. Dobrze byłoby, gdyby w tych zasadniczych sprawach doszło do wspólnych uzgodnień dużych związków kombatanckich. Musimy patrzeć realnie, bez emocji i uprzedzeń. Zachowajmy odrębność organizacyjną, ale szukajmy wspólnych pól działania. Interesujące propozycje zgłosił Związek Powstańców Warszawskich. Można sięgnąć w tym względzie i do przedwojennych wzorców federacyjnych.

– Powrócimy z pewnością, Panie Generale, do tych wątków. Dziękuję pięknie za tę majową rozmowę.

Rozmawiał Adam DOBRŃSKI

Generał dyw. Wacław Szklarski urodził się w 1925 r. na Rzeszowszczyźnie. Służbę wojskową rozpoczął w maju 1943 r. jako szeregowy 3 pułku piechoty 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Oficer od 1944 r., przeszedł szlak bojowy od Warszawy do Berlina, ranny w bitwie pod Mirosławcem. Po wojnie kolejno m.in.: wykładowca w Wyższej Szkole Piechoty, słuchacz Akademii Sztabu Generalnego WP i Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. W latach 1973–1975 dowódca 8 Dywizji Zmechanizowanej (we wrześniu 1973 r. awans na gen. bryg.). Od 1975 r. szef Zarządu Operacyjnego, następnie zastępca Szefa Sztabu Generalnego ds. Operacyjnych, a od 1986 r. zastępca Szefa Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego. Zwolniony z zawodowej służby wojskowej w listopadzie 1990 r. Po przejściu na emeryturę aktywny działacz ruchu kombatanckiego. Od 1999 r. prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

dokończenie ze strony 5

do Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej i Niepublicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej, spowoduje wśród nich szczególne zainteresowanie pozyskaniem pacjentów ze środowiska kombatanckiego. Będzie to musiało przełożyć się na zaoferowanie tym pacjentom lepszego standardu obsługi w systemie (wydzielone gabinety, krótsza kolejka w dostaniu się do lekarza, szybsza pomoc domowa);

Wnioski do sanatoriów, kierowane przez środowisko kombatanckie, będą rozpatrywane w pierwszej kolejności i z wyraźną preferencją dla tej grupy pacjentów. Istnieje możliwość organizowania turnusów dla poszczególnych grup kombatantów, o ile ich stowarzyszenia z takimi wnioskami będą zwracać się do

MRKCh (jeden z takich turnusów właśnie trwa);

MRKCh pracuje nad programem ułatwienia dostępu do badań specjalistycznych dla pacjentów-kombatantów. Kasa rozpisze rozszerzony konkurs ofert z zakresu medycyny geriatrycznej (na „prowadzenie poradni geriatrycznych”), dzięki czemu uzyskanie porady specjalistycznej powinno stać się wyraźnie łatwiejsze.

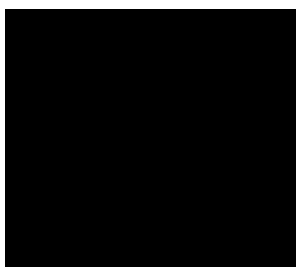
Obecnie odpowiedzi nadsyłane przez Kasy są gromadzone i opracowywane w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych Urzędu. W najbliższym czasie zostaną o nich poinformowani wszyscy zainteresowani.

B.M.

Stawka kapitacyjna – kwota przeznaczona rocznie na leczenie jednej osoby ubezpieczonej

„...składamy Wam serdeczną podziękę”

Pierwsze dni maja to okres nasycony uroczystościami kombatanckimi. W tym roku szczególnie uroczą świętują dwa środowiska żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – Karpaczczyki i Maczkowcy. Jedni i drudzy obchodzą sześćdziesięciolecie powstania „swoich” dywizji.



3 Dywizja
Strzelców Karpackich

... składam Wam serdeczną podziękę za Wasz krwawy trud na polach walk – napisał w rozkazie do żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich jej dowódca gen. Bronisław Duch – za Waszą piękną postawę ideową i moralną, (...) za to, że twardo

i nieugięcie stoicie pod sztandarami Polski Wolnej, Calej i w pełni Niepodległej. Za taką właśnie Polskę oddali swoje życie nasi polegli koledzy. Słowa te, choć pochodzą sprzed z górą półwiecza, do dziś nie straciły aktualności. Okazją do ich przypomnienia były uroczystości 60. rocznicy powstania Dywizji. Odbyły się one 2 maja br. przed warszawskim Pomnikiem Bitwy o Monte Cassino.

U stóp Pomnika zasiadło kilkudziesięciu byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Kilkunastu zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz nominowanych na pierwszy stopień oficerski – podporucznika. Medalami „Za zasługi dla obronności kraju” odznaczono też kilkunastu nauczycieli szkół noszących imię żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych – bohaterów walk na froncie zachodnim. Szkół tych jest coraz więcej. Kultuwują one tradycje polskiego oręża, w szkolnych izbach pamięci gromadzą pamiątki z tamtych, wojennych lat. Widowym znakiem tej działalności było uczestnictwo w obchodach wielu szkolnych sztandarów. Przemówienie przypominające szlak bojowy Dywizji, a przedtem Brygady Karpackiej wygłosił zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Kołtun**. „Tę wspa-



Karpaczczyki u Prezydenta RP

niałą jednostkę bojową – powiedział m.in. wice-minister Kołtun – utworzono 3 maja 1942 roku w Palestynie, w Ziemi Świętej i wkrótce włączono w skład 2 Korpusu Polskiego. Jednak dzieje Karpaczków są wcześniejsze. Przed powstaniem Dywizji walczyła już i zwyciężała w Afryce Północnej Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich (...). Kampania włoska to pasmo wielkich czynów bojowych żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Z ich, z Waszego obecni tu Karpaczczycy bohaterstwa i niezłomności, wszyscy Polacy są dumni. Daliście świadectwo najwyższego poświęcenia w walce z hitlerowskim najeźdźcą”. Krótkie, przejmujące przemówienie wygłosił też prezes Związku Żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich płk **Józef Wojtecki**. Przytoczył w nim liczby zabitych, rannych i zaginionych żołnierzy Dywizji podczas walk na froncie włoskim.

Zgodnie z ceremoniałem wojskowym dowódca obecnej na uroczystości Kompanii Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych złożył meldunek przedstawicielowi Ministerstwa Obrony Narodowej – wiceministrowi **Piotrowi Urbankowskiemu**. Program uroczystości obejmował również odczytanie apelu poległych i składanie wieńców oraz oddanie salwy honorowej. Tego samego dnia kilkudziesięcioosobowa grupa Karpaczków została przyjęta przez Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego**.



fol. B. Materska

Kombatanci podczas uroczystości 4 maja

Dwa dni później, 4 maja, 60. urodziny swojej Dywizji – 1 Polskiej Dywizji Pancernej – obchodzili Maczkowcy. Zjechało się na tę uroczystość z całego świata kilkudziesięciu żołnierzy przestawnego „Bacy”, generała **Stanisława Maczka**. Przybyły też więźniarki Oberlangen, obozu, w którym Niemcy na przełomie lat 1944-1945 osadzili kobiety – żołnierzy Armii Krajowej, walczącej w Powstaniu Warszawskim, i który w kwietniu roku następnego został wyzwolony właśnie przez Dywizję gen. Maczka.



1 Polska
Dywizja
Pancerna



fol. B. Materska

Przed Pomnikiem 1 Polskiej Dywizji Pancernej wieńiec składa delegacja więźniarek Oberlangen

Również żołnierze 1 Dywizji Pancernej zostali odznaczeni wysokimi odznaczeniami państwowymi. W imieniu Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego** wręczali je gen. **Tadeusz Bałachowicz** i kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski**. Okolicznościowe przemówienie wygłosił zastępca kierownika Urzędu **Jan Kołtun**, a walki Dywizji w czasie wojny wspominał najwyższy rangą jej oficer gen. **Michał Gutowski**.

Oprawę ceremoniału wojskowego zapewniła uroczystości Kompania Reprezentacyjna Wojsk Lądowych, która uczestniczyła w odczytaniu apelu poległych i salwą honorową uczciła pamięć żołnierzy 1 Polskiej Dywizji Pancernej i wszystkich żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych walczących na frontach II wojny światowej. Na zakończenie przed Pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Bożena MATERSKA

Pomniki 1 Dywizji Pancernej w Europie

Pomniki i pamiątki wojenne 1 Dywizji Pancernej przypominają jej walki w najbardziej tragicznych okolicznościach. Żołnierzowi polskiemu niosącemu wolność innym krajom Europy los odmówił oswobodzenia własnej Ojczyzny. Słowa wdzięczności wyryte na tych pomnikach są hołdem złożonym całemu narodowi polskiemu za jego wiekopomny udział w zmaganiach ze wspólnym wrogiem. Pomniki Dywizji rozsiane w różnych krajach Europy łączą się w łańcuch historycznych wydarzeń znaczących szlak Dywizji od 1939 r. do ostatnich dni wojny 1945 r.

W Polsce, w przedwojennych garnizonach pułków Dywizji, upamiętniając lata pokoju i swych żołnierzy na paradach, w służbie codziennej i na wojnie powstały widoczne dowody pamięci: w Kraśniku dla 24 Pułku Ułanów wybudowano pomnik. W Warszawie dla 1 Pułku Pancernego, w Żurawicy dla 2 Pułku Pancernego, w Łąncucie dla 10 Pułku Strzelców Konnych i w Rzeszowie dla 10 Pułku Dragonów wmurowano tablice pamiątkowe. W wielu miastach ulice nazwano imieniem Dywizji lub generała Maczka, a jego nazwisko patronuje szkołom i drużynom harcerskim. W Żaganiu, miejscu postoju 11 Dywizji Kawalerii im. Króla Jana Sobieskiego, której oddziały przyjęły tradycje 1 Dywizji Pancernej, wybudowano pomnik dłuta inż. arch. B. Samulskiego, byłego oficera Dywizji. Jest to trwała dokumentacja w formie płaskorzeźb wszystkich oznak oddziałów dywizji naniesionych na mur z cegieł, stojący na rozległym podwyższeniu.

Wydarzeniem na miarę historyczną stał się pomnik Dywizji odsłonięty w 1995 r. w Warszawie, projektu artysty-rzeźbiarza Jerzego Sikorskiego, na którego powstanie złożyły się dary miejscowości oswobodzonych przez Dywizję i byłych żołnierzy. Granitowa kolumna zwieńczona szyszakiem i skrzydłami husarskimi na cokole, zawierająca mapę szlaku walk Dywizji oraz herby i nazwy miast-fundatorów dominuje nad otoczeniem Placu Inwalidów na Żoliborzu.

Pomnik w postaci anioła podtrzymującego ranionego polskiego żołnierza, upamiętniający walki 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej we Francji oraz innych oddziałów polskich i oddający hołd heroizmowi polskich żołnierzy walczących w obronie Francji – został odsłonięty przez Prezydenta Republiki Giscard'a d'Estaing 10 czerwca 1975 r. w Paryżu na placu Warszawy.

W Montbard powstał obelisk upamiętniający żołnierzy 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, którzy w czerwcu 1940 r. uderzyli na Niemców maszerujących w kierunku Dijon dla opanowania mostów na kanale burgundzkim. Niedaleko stamtąd, brygada odcięta od linii zaopatrzenia, przy braku benzyny i amunicji, zniszczyła sprzęt i małymi samodzielnymi grupami rozpoczęła różnymi drogami wędrówkę prowadzącą pod polskie sztandary w Szkocji. Wojska polskie, odtwarzające się jak feniks z popiołów w różnych krajach, zostały nazwane wtedy przez Niemców „turystami generała Sikorskiego”.

Szereg pamiątek pozostawiła po sobie Dywizja na gościnnej ziemi szkockiej, w początkowym okresie broniąc jej brzegów przed groźącą inwazją, a potem szkoląc się do ostatecznej rozprawy – udziału w walkach w latach 1944-1945 na kontynencie. Przyjaźń polsko-szkocka zawsze przypominać będzie potomnym o dniach chwały i nadziei. Tablice pamiątkowe zostały wmurowane w Parth, Dundee, Duns, Forfar, Kelso, a po wojnie powstał pomnik 1 i 2 Puł-

ków Pancernych w Duns. Ostatnio wybudowano jeszcze jeden pomnik w pięknej miejscowości Peebles. Znajdowała się tam w okresie wojny Wyższa Szkoła Wojenna, jak również szpital, w którym przebywało wielu żołnierzy przechodzących rekonwalescencję po odniesionych na kontynencie ranach. Przed tym szpitalem, obecnie zamienionym na hotel, ustawiono głazy w formie pomnika, odsłoniętego w sierpniu 1997 roku.

Polskie cmentarze wojenne w Perth i Edynburgu utrwalają na zawsze pamięć o walce żołnierza polskiego.

Wyładowanie Dywizji we Francji rozpoczęło nowy rozdział w eposie jej walk. Mały port Courseulles-sur-Mer, miejsce wyładowania Dywizji, nazwano „polską przystanią”. Jest ona pierwszą polską pamiątką na długiej drodze znaczącej szlak Dywizji, wiodącej przez północną Europę. Cmentarz, zawierający około 700 grobów żołnierzy poległych w Normandii, usytuowany jest na drodze pomiędzy Caen i Falaise.

U jego szczytu, na wzniesieniu wybudowano nowoczesny, potężny pomnik o dwóch skrzydłach dominujących nad dalekimi horyzontami, jakby osłaniających ustawiony przed nimi ołtarz. U wejścia, wzdłuż muru cmentarnego znajdują się oznaki wszystkich pułków i służb dywizyjnych. Brama natomiast jest ozdobiona oznaką dywizyjną w formie husarskiego skrzydła i hełmu na tle koła broni pancernej. Znak ten alegorycznie nawiązuje do skrzydeł husarii oswobadzającej Wiedeń

przed 300 laty i nowoczesnych wojsk pancernych walczących o wolność zachodniej Europy. Ten dywizyjny znak, wyszywany na rękawach mundurów jej żołnierzy oraz wymalowany na wszystkich pojazdach, często powtarza się na szlaku wśród wielu pomników oraz cmentarzy we Francji, Belgii, Holandii, Niemczech i Polsce.

Główny Pomnik Dywizji w Normandii ozdabia wzgórze – Maczuga. Upamiętnia on największą walkę Dywizji, jaką było zamknięcie worka Falaise. Wykonując bezpośrednio rozkazy marszałka Montgomeryego, Dywizja zaskoczyła Niemców. Przeniknęła głębokimi zagonami linię frontu i zamknęła im linię odwrotu przez zajęcie dominującego wzgórza Ormel. Przez cztery dni pułki polskie walczyły samotnie przeciw 5 i 7 armiom niemieckim, których zadaniem było wycofanie się celem odtworzenia linii obronnych w środkowej Francji. Od przodu Dywizja była atakowana przez siły dziesięciokrotnie od niej liczniejsze, a od tyłu przez dwie pancerne dywizje niemieckie starające się otworzyć drogi odejścia dla całości sił. Polacy walczyli samotnie, bo oddziały alianckie nie mogły przedrzeć się do ich ugrupowania. Tysiące jeńców, wziętych do niewoli, przewyższających wielokrotnie liczebnością obrońców Mont Ormel oraz niezliczone masy zabitych i zniszczonego sprzętu pozostały na „Polskim pobojuwisku” – tak nazwanym przez wojska alianckie.

Ludność Normandii, wdzięczna za oswobodzenie, zaraz po wojnie rozpoczęła budowanie pomnika na wzgórzu. Pomnik składa się z rozległego podwyższenia z masytami państw biorących udział w tej bitwie narodów. Zwieńczenie bramy futurystycznego rysunku o stalowej konstrukcji ozdobione jest oznakami oddziałów biorących udział w walce. Przed roz-

dzielającym murem z prawej strony ołtarza stoi czołg Sherman z napisem „Generał Maczek”, a z drugiej strony wóz pancerny z oznakami dywizji Le Clerk. Historycznie dywizja generała Le Clerk’a nie brała udziału w ostatecznym zamknięciu worka, bo została przetrzucona pod Paryż, gdzie walczyła o jego oswobodzenie. Wspaniały, panoramiczny widok roztacza się wokół pomnika, a w odległości 2 km w kierunku Argentan w miejscowości Chambois, tam gdzie polski 10 Pułk Dragonów spotkał się z Amerykanami, wybudowano mniejszy pomnik w formie cokołu, a w kościele dragoni mają swoją tablicę pamiątkową.

W ostatnich latach władze francuskie wybudowały pod pomnikiem na Maczudze rodzaj grotty, w której znajduje się wiele eksponatów związanych z walkami. Dokładna mapa panoramiczna z odpowiednimi oświetleniami wskazuje rozmieszczenie oddziałów oraz przebieg walk. Nagrany na taśmie magnetofonowej komentarz w wielu językach objaśnia całość kształtu działań w tej wielkiej bitwie.

Na szlaku walk Dywizji w oswobodzonych dużych miastach jak Abbeville, St. Omer, Ypres, Ghent i Breda wiele pomników zostało odsłoniętych na przestrzeni lat. W mniejszych miejscowościach kilka ulic i placów upamiętnia polskich wyzwolicieli. Breda wyraziła swą wdzięczność dla Polaków wieloma pomnikami. Miasto zostało oswobodzone bez wielkich zniszczeń, co specjalnie wzruszyło serca Holendrów. Wśród pomników jest wspaniała kaplica z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej wybudowana na drodze zwanej „polską ulicą” wiodącą z głównego kierunku uderzenia Dywizji na miasto. Szereg kościołów zawiera polskie pamiątki w formie witraży lub fresków. Piękny po-

mnik w formie kolumny, na której szczycie orzeł polski zabija orła niemieckiego, jest chyba jednym z najładniejszych na szlaku walk. W Bredzie znajdują się dwa cmentarze Dywizji, troskliwie utrzymywane przez władze miejskie. Na jednym z nich w 1995 r. pochowany został wśród swych żołnierzy generał Stanisław Maczek.

Zimą 1944–1945 Dywizja broniła linii frontu na rzece Mozie i w wielu miejscowościach zostały ufundowane różne pamiątki przypominające wydarzenia wojenne. W Moerdijk zawieszono dzwonnopomnik ze wzruszającym napisem: „Mój głos i wolny Moerdijk zdawały się w walce zgubione, ale kto mnie chce słyszeć, będzie żył w wolności”.

Polskie cmentarze Dywizji we Francji, Belgii i Holandii świadczą o historii tego okresu. Naturalnie, nie wybudowano żadnych pomników w Niemczech, do których Dywizja wkroczyła w 1945 r., ale cmentarze w Rhaude, Ihrhove, Oberlangen, Haselunne, Furstenaun, Meppen, Dorpen i Thuine pozostały na zawsze jako ostateczne pola chwały żołnierzy Dywizji.

Nawet teraz, po tylu latach powstają nowe pamiątki dla chwały Dywizji. Obok wspomnianego już pomnika w Peebles odsłonięto niedawno pomnik w miejscowości Made en Drimmelen w Holandii.

Zbigniew MIECZKOWSKI

Autor, oficer 1 Dywizji Pancernej, odbył kampanię francusko-niemiecką 1944–1945. Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii. Od wielu lat zajmuje się upamiętnianiem chwały żołnierzy gen. Maczka. Między innymi opublikował album *Pomniki i Pamiątki Wojenne na Szlaku Walk 1 Dywizji Pancernej 1944–1945*, Londyn 1989, oraz wspomnienia z lat dziecińczych i wojennych pod tytułem *Horyzonty wspomnień*, Warszawa, Londyn 2001.

Kombatanci dla młodzieży

6 kwietnia 2002 r. w gmachu Zespołu Szkół nr 16 im. gen. Władysława Sikorskiego w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli szkół noszących imiona dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i miejsc walk stoczonych przez polskie jednostki PSZ w latach II wojny światowej. Oprócz szkół warszawskich reprezentowane były szkoły z różnych zakątków Polski: z Białegostoku, Chełma, Gizzałek, Górna, Henrykowa, Kostrzycy, Łukowa, Rzeszowa, Włoszczowej.

Na spotkaniu powołano ogólnopolskie stowarzyszenie, którego zadaniem będzie krzewienie wśród młodzieży wartości i ideałów takich, jakie przyświecały żołnierzom II wojny światowej, stającym do walki o wolną i niepodległą Ojczyznę.



Na spotkaniu w szkole im. Władysława Sikorskiego

W wyniku dyskusji zebrani przedstawiciele szkół powzięli trzy uchwały:

- powołującą stowarzyszenie,
- zatwierdzającą statut,
- określającą statutowe władze stowarzyszenia.

W spotkaniu wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej dr **Piotr Unger** i przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej por. **Juliusz Tym**. Obrady prowadził prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Byłych Żołnierzy PSZ na Zachodzie ppłk **Stefan Gawlik**.

Inicjatorem powołania Stowarzyszenia był wiceprezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Byłych Żołnierzy PSZ na Zachodzie inż. **Eugeniusz Kalinowski**, który został powołany na stanowisko łącznika–koordynatora.

Według zapisu w statucie działanie Stowarzyszenia ma polegać na „popularyzowaniu i utrwalaniu w pamięci młodzieży szkolnej tradycji bojowych swych

patronów i jednostek Wojska Polskiego na Zachodzie” poprzez:

- uroczyste obchody dnia patrona szkoły,
- gromadzenie pamiątek w izbach pamięci narodowej,
- organizowanie kontaktów i spotkań z organizacjami kombatanckimi PSZ na Zachodzie,
- uczestnictwo w uroczystościach narodowych i kombatanckich,
- opiekę nad pomnikami.

Przedstawiciel MEN dr Piotr Unger zapowiedział możliwość włączenia do programów nauczania historii w szkołach poszerzonych informacji o walkach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach II wojny światowej.

S.G.

15 sierpnia 1969 roku na Monte Cassino odbył się pierwszy zlot polskiego harcerstwa z całego świata. Na tę okazję **Feliks Konarski** „Ref-Ren” napisał pieśń *To Oni!* Poniżej publikujemy jej pełny tekst.

To Oni!

Przechodniu, spójrz na cichy cmentarz,
Gdzie włoskie słońce płoszy sen...
I już na zawsze zapamiętasz –
Na całe życie obraz ten...

To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...
To oni tędy szli
I Polskę mieli w oczach!
To oni tędy w bój
Szli w noc majową siłą,
To oni na Monte Cassino
Zatknęli sztandar swój!

I odtąd każde polskie dziecko,
Gdziekolwiek będzie – z dala stąd –
Niech o tym wie, że w obcym świecie
Jest taki cichy polski kąt...

To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...

Te lśniące w słońcu mogiły rzędy
I dzwonów gra z klasztornych wież,
To nie jest tylko czar legendy,
Ale wolności symbol też!

To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...

Londyn, lipiec 1969

Szlakami marszów śmierci

57. rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych Mittelbau-Dora i Buchenwald uczczono odsłonięciem w tym ostatnim 14 kwietnia br. pomnika ku czci więźniów zamęczonych w tzw. Małym Obozie, który powstał w Buchenwaldzie w 1942 r. jako ośrodek kwarantanny i był otoczony drutem kolczastym odgradzającym go od obozu głównego. W latach 1944-1945 kierowano do niego przede wszystkim więźniów ewakuowanych z krajów położonych na wschód od Niemiec, głównie Polaków i Żydów. Teren Małego Obozu uporządkowano dopiero po 1991 roku, a nowo wystawiony pomnik, dzieło amerykańskich architektów ufundowane przez byłych więźniów i ich potomków mieszkających w USA, upamiętnia więźniów tego obozu. Na tablicach wmurowanych w pomnik, w kilku językach opisane są ich losy (zdjęcie poniżej).



Tablica w języku polskim na pomniku upamiętniającym Mały Obóz w Buchenwaldzie

Pod koniec wojny SS ewakuowało obozy przed zbliżającym się frontem do mniej zagrożonych, zdaniem hitlerowców, regionów Niemiec. Dziesiątki tysięcy ludzi

transportowano otwartymi wagonami towarowymi bądź pędzono piechotą. Po przejściu w ciągu dwudziestu jeden dni około 600 km, z 1650 osób, które w jednym transporcie z Małego Obozu, pozostało 158 żywych.

Od początku lat dziewięćdziesiątych rośnie w Niemczech, zwłaszcza wśród wnuków pokolenia wojennego, zainteresowanie tym: „jak to było wówczas naprawdę”. Powstają wciąż nowe stowarzyszenia, do których należą młodzi ludzie z różnych krajów, przyjeżdżający co roku do wspólnych prac konserwatorskich i badawczych. Jednym z takich stowarzyszeń są Zespoły Robocze Poszukiwaczy Śladów, które zajmują się m.in. odtworzeniem tras szlaków marszów śmierci i dokumentacją wydarzeń. Dzięki ich działalności wytyczono trasy współczesnych wędrówek, np. Szlak Zachodnioharceniński obejmujący Nordhausen, Osterode, Wernigerode i Goslar.

Także w tym roku, podczas uroczystości rocznicowych, byli więźniowie obozu Mittelbau-Dora opowiadali młodym mieszkańcom Nordhausen, zrzeszonym w związku „Młodość dla Dory”, o swoich przeżyciach podczas marszów śmierci. **Aleksander Dębiec**, **Mieczysław Łysak**, **Zbigniew Mikołajczak** i **Tadeusz Obrębowski** przekazali młodzieży wiele nowych informacji wzbogacających wiedzę o losach więźniów, o traktowaniu ich przez władze obozowe i miejscową ludność.

Obecnie na terenie głównego obozu Mittelbau-Dora powstaje ośrodek badawczo-muzealno-



Grupa byłych polskich więźniów podczas składania kwiatów przed pomnikiem przy krematorium obozu Mittelbau-Dora

-szkoleniowy zajmujący się okresem panowania hitlerowskiego. Jego tworzeniem kieruje dr **Jens Christian Wagner**, dyrektor Fundacji Miejsc Pamięci Buchenwald – Mittelbau-Dora. Równocześnie przygotowywana jest nowa ekspozycja muzealna, koncentrująca się nie tylko – jak dotychczas – na cierpieniach więźniów i technice budowy rakiet V1 i V2, ale także dokumentująca zbrodniczą działalność władz, zwłaszcza SS, oraz różnych naukowców i specjalistów, a także społeczno-socjalne konsekwencje tych działań dla miejscowej ludności. Prace mają być ukończone w 2006 roku.

W skromnej uroczystości w 57. rocznicę wyzwolenia Dory udział wzięli byli więźniowie z Polski, Ukrainy, Białorusi, Francji, Belgii, Holandii, Izraela i Niemiec. Przed pomnikiem przy krematorium obozu Mittelbau-Dora przemawiał m.in. więzień Dory generał **Bernard d'Astorg**, były komendant francuskiego sektora okupacyjnego w Berlinie. Przez dwa lata nosił w Dorze numer 20181. Składając kwiaty wszyscy pochylili głowy przed bohaterami zmagających z hitleryzmem, którzy nie doczekali dnia dzisiejszego.

Tekst i fot.
Zbigniew MIKOŁAJCZAK

ciąg dalszy ze strony 2

Podczas dwugodzinnej rozmowy kombatanci mieli okazję przedstawić problemy dla nich najważniejsze i wysłuchać opinii premiera. Uzyskali przy tym odpowiedź na nurtujące wszystkie środowiska pytanie: jakie działania podejmują władze, by przełamać tę trudną sytuację.

Oprócz kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jana Turskiego** i jego zastępcy **Jana Kołtuna** w spotkaniu uczestniczyli: minister Pracy i Polityki Społecznej **Jerzy Hausner**, minister Zdrowia **Mariusz Łapiński**, wiceminister Zdrowia **Aleksander Nauman**, prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych **Michał Żemojda** oraz wiceminister Obrony Narodowej **Andrzej Towpik**.

Spotkanie otworzył min. Jan Turski. Następnie głos zabrał premier (teksty obu wystąpień publikujemy na stronach 2 i 3). Spośród kombatantów – jako pierwszy – przemawiał przewodniczący Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jerzy Woźniak**. „Chcę Pana zapewnić – powiedział m.in. dr Woźniak zwracając się do premiera – że mimo bardzo dojrzałego wieku mówimy i chcemy mówić o sprawach publicznych. Mamy do tego prawo tak jak wszyscy obywatele, ale mamy również szczególne prawo wynikające z naszych życiorysów i testamentu Kolegów, którzy zginęli w walce o Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i spoczywają w mogiłach od Atlantyku daleko poza Ural. (...) Przychodzimy do Pana, Panie Premierze, również z naszymi kłopotami i oczekiwaniami. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji finansowej państwa. Rozumiemy zasadność cięć budżetowych i związanych z tym wyrzeczeń. Jednak ustawa nowelizacyjna z 14 grudnia 2001 roku była szokiem dla środowisk kombatanckich. W odczuciu wszystkich kombatantów rodzi się żal – jesteśmy coraz starsi i coraz bardziej schorowani – a nasze warunki bytowe ulegają stalemu pogorszeniu”.

Następnie głos zabrali (w kolejności):

Marian Kazubski – prezes Związku Inwalidów Wojennych

Wacław Szklarski – prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

Stanisław Karolkiewicz – prezes Światowego Związku Żołnierzy AK

Ryszard Reiff – prezes Związku Sybiraków

Zbigniew Ścibor-Rylski – prezes Związku Powstańców Warszawskich

Witold Grzebski – wiceprezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Władysław Matkowski – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju

Stanisław Ozonek – wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich

Stefan Gawlik – Prezes Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

Halina Jędrzejewska – Związek Powstańców Warszawskich

W krótkim sprawozdaniu trudno opisywać wszystkie wypowiedzi. W wielu z nich przewijała się troska i niepokój o zabezpieczenie sytuacji socjalnej kombatantów. Niektórzy prezesi przedstawiali swoje związki i stowarzyszenia. Inni – a należał do nich przede wszystkim prezes ŚZZAK Stanisław Karolkiewicz – największy nacisk położyli na znaczenie takich wartości, jak godność i honor.

Ogólnie można powiedzieć, że podczas spotkania poruszono wiele wątków i spraw. Wszystkie dotyczące kondycji socjalnej oraz zdrowotnej kombatantów i osób represjonowanych, po opracowaniu i uporządkowaniu przez Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych Urzędu, będą szczegółowo badane, by – w miarę możliwości – można było zadośćuczynić postulatом. Przyjęcie takiej właśnie metody postępowania (choć jest ona długotrwała) jest konieczne. Wprowadzenie w życie niektórych postulatów kombatanckich zależy bowiem od nowelizacji wielu ustaw. Na przykład zapewnienie kombatantom dostępu do leczenia u lekarzy specjalistów bez skierowania lekarza pierwszego kontaktu wymaga nowelizacji ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Są jednak i takie propozycje poprawy sytuacji, wprowadzenie których może nastąpić dzięki bezpośrednim porozumieniom między urzędami. Tak jest w wypadku wspólnej inicjatywy naszego Urzędu i Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych dotyczącej działalności Kas Chorych (chodzi o zwiększenie przez Kasy Chorych tzw. „stawki kapitacyjnej”, czyli kwoty przeznaczonej na leczenie osób posiadających uprawnienia). Sprawę tę, ważną dla wszystkich naszych Czytelników, przedstawiamy obszernie na stronach 5 i 9.

Reasumując można stwierdzić, że spotkanie u Prezesa Rady Ministrów dobrze zapisze się w pamięci kombatanckiej, a jego efekty będziemy zapewne jeszcze nie raz przedstawiać na łamach „Kombatanta”.

Posiedzenie Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych

7 maja, w dniu poprzedzającym spotkanie z premierem, odbyło się posiedzenie Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych. Uczestniczyli w nim obaj kierownicy Urzędu – **Jan Turski** i **Jan Kołtun**, a obrady prowadził przewodniczący Rady **Jerzy Woźniak**. Nominację na członka Rady odebrał z rąk ministra Turskiego prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii, a jednocześnie sekretarz generalny Światowej Federacji SPK **Mieczysław Jarkowski** z Londynu.

Posiedzenie było podporządkowane wizycie u premiera. Minister Turski przekazał zebrany informację o przyznaniu przez premiera z tegorocznej rezerwy budżetowej 700 tys. zł, które zostaną przeznaczone na pomoc dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, w tym dla Związku Inwalidów Wojennych i Związku Ociemniałych Żołnierzy RP.

Piękne Jubileusze majora Antoniego Kalińskiego

Major **Antoni Kaliński**, mieszkaniec Domu Kombatanta przy ul. Dickensa w Warszawie, obchodził w tym roku wyjątkowe jubileusze: 90-lecie urodzin, 60-lecie przynależności do organizacji kombatanczkich i 55-lecie intensywnej pracy w tych organizacjach. Z tej okazji zaprosił bliskie sobie osoby do kasyna oficerskiego na uroczyste spotkanie.



21 kwietnia br. przybyło na nie aż pięćdziesiąt pięć osób, a wiele innych, z kraju i zagranicy, przysłało telegramy z życzeniami. Szczególną radość sprawiła boha-

terowi uroczystości wizyta córki, która wraz z sześcioma wnuczkami przyjechała ze Stanów Zjednoczonych, oraz syna z żoną i wnuczką, którzy zawsze są blisko i służą pomocą. Podczas spotkania przedstawiciele związków kombatanczkich odczytali listy gratulacyjne i wspominali zasługi Jubilata. Pomimo swojego podeszłego wieku i I grupy inwalidztwa wojennego mjr Kaliński wciąż aktywnie działa w Związku Powstańców Warszawskich, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej w IV Zgrupowaniu AK „Gurt” i w Związku Piłsudczyków.

Ciepłe słowa skierowała do Jubilata **Jolanta Lisiecka** dyrektor Domu Kombatanta, w którym Antoni Kamiński mieszka od sześciu lat. Dziękowała mu za wspieranie pracę społeczną, kulturalno-oświatową i organizacyjną na rzecz Domu i jego mieszkańców, między innymi za piękną aleję różaną, którą pan Kaliński ufundował, wykonał i samodzielnie pielęgnuje, oraz za reprezentowanie domowników na wszystkich oficjalnych spotkaniach.

Działalność dla dobra Ojczyzny mjr Antoni Kaliński rozpoczął we wrześniu 1939 r. w 35 pp w Brześciu n. Bugiem, gdzie dowodził 1 plutonem 3 kompanii ckm. Po wkroczeniu wojsk radzieckich, za zgodą dowódcy, powrócił jako cywil do Warszawy. W lutym 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej. W jej szeregach brał udział w Powstaniu Warszawskim początkowo w 225 plutonie Zgrupowania „Żmija”, a później w Oddziale Szturmowym mjra **Kozakiewicza** „Barego” i po przejściu do Śródmieścia – w 3 kompanii 15 pp IV Zgrupowania „Gurt”. Po wojnie ujawnił się i aktywnie działał w Polskim Stronnictwie Ludowym kierowanym przez Stanisława Mikołajczyka. Był parokrotnie aresztowany. Od 1933 roku do 1978 roku pracował zawodowo, a po przejściu na emeryturę całym sercem oddał się pracy społecznej.

Za pracę zawodową i społeczną Antoni Kaliński został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Podczas jubileuszowego spotkania otrzymał Złotą Odznakę Honorową Związku Inwalidów Wojennych RP.

F.D.

dokończenie ze strony 16

Najwięcej czasu poświęcono sprawom socjalnym i zdrowotnym. Wiceminister Kołtun przedstawił zaangażowanie Urzędu w sprawę przywrócenia części ulg kolejowych i autobusowych dla kombatantów (projekt nowelizacji ustawy jest w tej chwili rozpatrywany przez Radę Ministrów) oraz omówił Państwowy Fundusz Kombatantów. Tylko w pierwszym kwartale tego roku wydatkowano z Funduszu 30 mln zł na refundowanie telekomunikacji kombatanczkich ulg telefonicznych oraz prawie 10 mln zł na refundację abonamentu rtv. Członkowie Rady wysłuchali również zaprezentowanego przez doradcę ministra **Andrzeja Mossakowskiego**, opracowanego w Departamencie Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych wszechstronnego programu działań – w tym międzyresortowych – mających na celu usprawnienie opieki socjalnej i zdrowotnej nad kombatantami. Chodzi nie tylko o Kasy Chorych i powszechną dostępność do zakładów opieki zdrowotnej. Wśród innych punktów tego programu znajdują się takie, jak poprawa sytuacji Domów Pomocy Społecznej dla Kombatantów oraz powołanie pełnomocników wojewodów zajmujących się sprawami kombatanczkimi. Cały program ma na celu wykorzystanie wszystkich możliwości w tym zakresie, które mogą ułatwić codzienne życie kombatanczkie.

Bożena MATERSKA

Budujący przykład Piaseczna

Sanatoryjne pobyty w bardzo atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych, troskliwa opieka nad osobami szczególnie wymagającymi pomocy, specjalne dotacje na pokrycie wzrastających cen leków – to tylko niektóre z działań prowadzonych przez kombatanckie środowiska z Piaseczna i okolic.

Informacje o budującym przykładzie Piaseczna przekazał redakcji „Kombatanta” **Tadeusz Pawłowski** – przewodniczący Koła Miejsko-Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. *Koło zrzesza ogółem ok. 500 osób. Połowa z nich to kombatancki – powiedział prezes Pawłowski – Mieszkają oni na terenie gmin Piaseczno i Prażmów. Koło współpracuje z kołami z gmin sąsiednich: Konstancin-Jeziorna, Góra Kalwaria i Lesznowola. Działalność tych kół wiąże Powiatowa Rada Społeczna Kombatantów. Wspólnie z organizacjami kombatanckimi żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Związku Inwalidów Wojennych i Sybiraków reprezentuje wobec władz interesy kombatanckie.*

Kombatancki z Piaseczna potrafili zachęcić do ścisłej współpracy przedstawicieli władz lokalnych. Spektakularnym przykładem takiej współpracy był ostatnio konkurs na „Wójta roku 2001”. Wygrała go **Maria Batycka-Wąsik**, wójt gminy Lesznowola. Innych uczestników konkursu pokonała między innymi dzięki swojej ścisłej współpracy ze środowiskiem kombatanckim, bo jury bardzo wysoko oceniło jej zaangażowanie w sprawy kombatanckich. Taka współpraca przynosi konkretne obustronne efekty. Z jednej strony kombatancki aktywnie uczestniczą w organizowaniu uroczystości upamiętniających najważniejsze wydarzenia



Kombatancki z Piaseczna (od lewej): prezes Koła Tadeusz Pawłowski, rzecznik prasowy Starostwa Leokadia Górecka, żołnierz obrony wybrzeża we Wrześniu 1939 r. Bolesław Pacuszko, prezes Koła ŚZŻAK Mieczysław Mierzwak, wicedyrektor ośrodka kultury Anna Mokrzycka, prezes Koła Sybiraków Bożena Głowacka

w historii regionu i biorą udział w obchodach świąt narodowych, z drugiej – władze lokalne ułatwiają i wspomagają ich działalność. *Środki finansowe, jakie mamy do dyspozycji – mówił między innymi prezes Pawłowski – pochodzą częściowo ze składek członkowskich, wpłat członków wspierających, jednorazowych dotacji różnych przedsiębiorstw oraz kwot przekazywanych przez Urząd Gminy (co-rocennie z budżetu) jako partycypacja w akcjach organizowanych na rzecz kombatanckich: wczasów sanatoryjnych, pomocy przy zakupie leków, świątecznych paczek oraz organizacji spotkań rocznicowych.*

Ważne jest również zintegrowanie piaseczyńskiego środowiska i jego sprawność organizacyjna. Wytypowane ekipy (jest ich

siedem) wyjeżdżają w teren niosąc pomoc osobom powyżej osiemdziesiątego roku życia. Kombatancki mogą liczyć na wyjazdy sanatoryjno-wypoczynkowe do Łądków, Buska, Krynicy czy Ustki (w ubiegłym roku spędziło tam urlop 48 osób). Mogą również liczyć na dopłaty do leków. Na ten cel zdołano ostatnio zebrać 21 tys. zł.

Recepta jest prosta – powiedział na zakończenie prezes Pawłowski – Po prostu trzeba dokładnie realizować wspólnie podjęte inicjatywy. Całemu środowisku kombatanckiemu w Piasecznie i okolicy życzymy jak najwięcej takich osiągnięć. Bo kombatancki z Piaseczna rzeczywiście mają się czym chwalić.

oprac. B.M.

Dni Ułana 2002 w Poznaniu

Tegoroczne Dni Ułana w Poznaniu obchodzono jako 81. rocznicę pierwszej dekoracji sztandaru 15 Pułku Ułanów Poznańskich Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

81 lat temu Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa **Józef Piłsudski** przypiął własnoręcznie Order Wojskowy do sztandaru Pułku za zasługi w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 roku. Od tego czasu dzień 22 kwietnia stał się świętem pułkowym. Ponownie Pułk został odznaczony w 1966 roku przez Kapitułę Orderu Virtuti Militari w Londynie za niezwykle męstwo w kampanii włoskiej 1944-1945.

W tym roku święto pułkowe było niezwykle. W uroczystości uczestniczyli honorowi goście: generałowa **Irena Andersowa**, generał brygady w stanie spoczynku **Michał Gutowski** z Kanady – były pchr. 15 Pułku Ułanów, prezydent Poznania **Ryszard Grobelny**, przedstawiciele władz wojewódzkich, Urzędu Marszałkowskiego, przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych, harcerze, młodzież szkolna, wojsko, a także przedstawiciele konnych grup i poszczególni ułani z różnych zakątków Polski.

Jak każdego roku, wieczorem w przeddzień święta pułkowego (w br. 27 kwietnia), odbył się capstrzyk z przejściem od Placu Mickiewicza, ul. Św. Marcina, al. Marcinkowskiego, ul. Paderewskiego do ul. Ludgardy przed pomnik 15 Pułku Ułanów Poznańskich prowadzony przez Kompanię Honorową 15 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej oraz pododdział reprezentujący Garnizon Poznański. Za nimi przeszli członkowie Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów, honorowi goście oraz liczna grupa mieszkańców Poznania.

Z lamusa

Tym razem nie chodzi o przedstawicieli RP w strukturach NATO, ale o przypomnienie roli odegranej przez Polaków w okresie formowania się niepodległego państwa belgijskiego. Przypomnijmy zatem, że patriotyczne wystąpienia w Brukseli rozpoczęły się w końcu sierpnia 1830 roku, a 4 października tego roku Rząd Tymczasowy ogłosił niepodległość. W tej sytuacji król holenderski Wilhelm I poprosił ówczesne mocarstwa o zbrojną pomoc w celu stłumienia irredenty belgijskiej. Tylko dzięki wybuchowi w Warszawie powstania listopadowego do akcji nie włączyła się Rosja cara Mikołaja I. I tak jednak nowe państwo było zagrożone, prowadzono intensywne działania dyplomatyczne i szykowano się do obrony niepodległości.

Po upadku powstania listopadowego w Belgii znalazło schronienie około 600 Polaków, a wśród nich m.in. Ludwik Mierosławski, Andrzej Towiański, od 1839 r. Joachim Lelewel.

Nasi w Belgii

Król belgijski Leopold I zamierzał utworzyć polskie bataliony, mówiono nawet o odrębnym Legionie. Niechętnie stanowisko władz francuskich sprawiło, że skończyło się na rekrutacji indywidualnej, a ta miała skromny przebieg. Nowe potrzeby przyniósł rok 1838, kiedy zanosilo się na ponowną wojnę Belgii z Holandią. Wówczas pojawił się w Brukseli gen. Jan Skrzynecki, jeden z wodzów naczelnych w wojnie polsko-rosyjskiej

Przed apelem wręczono nagrody i wyróżnienia uczestnikom konkursu wiedzy o Pułku, rozgrywanym pomiędzy uczniami szkół patronackich Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich oraz żołnierzami 1 Batalionu 15 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej. Po capstrzyku i apelu poległych oddano salwę honorową, po czym odbyło się spotkanie koleżeńskie.

Następnego dnia w kościele oo. Franciszkanów odprawiono mszę św. w koncelebrze, której przewodniczył ks. infułat **M. Faka**. Uczestniczyła w niej Kompania Honorowa ze Sztandarem 15 Włkp. Brygady Pancernej i orkiestrą wojskową.

Po mszy św. rozpoczęła się uroczystość przed pomnikiem 15 Pułku Ułanów Poznańskich, na której przemawiał gen. w st. spocz. Michał Gutowski a prezes Towarzystwa **Tadeusz Jeziorowski** prowadził i komentował spotkanie. Po przemówieniach kwiaty złożyła pani Irena Andersowa, ułani 15 Pułku, przedstawiciele 15 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej, młodzież szkolna, przedstawiciele władz miasta i społeczeństwa Poznania.

Uczestnicy uroczystości przeszli następnie na Stary Rynek do Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, gdzie oddano hołd Sztandarowi 15 Pułku Ułanów. Tam odbyło się spotkanie gości i członków Towarzystwa z prezydentem miasta w Białej Sali Urzędu Miejskiego. Na zakończenie w Cytadeli zaprezentowano pokazy kawaleryjskie „Militari” zakończone tradycyjną szarżą ułańską z efektami pirotechnicznymi.

Płk w st. spocz. Jan KUBACKI

Jak znalazłem się na Pawiaku

Wybuch wojny zastał mnie w Warszawie. Mieszkałem z rodzicami na Pradze, u zbiegu ulic Wileńskiej i Inżynierskiej. W połowie 1942 roku koledzy z naszego domu wciągnęli mnie do pracy konspiracyjnej. Miałem wtedy 18 lat. Naszym dowódcą był „Pan Kazimierz”. Wiedzieliśmy o nim tylko tyle, że był rusznikarzem. To on odebrał od nas przysięgę, jemu musieliśmy być posłuszni i jego zlecenia wykonywaliśmy. Jesienią 1942 r. dostaliśmy od niego zlecenie wykopania broni niedaleko Szkoły Kolejowej na Bródnie (ul. Odrowąża), schowanej tam po kapitulacji Warszawy przez żołnierzy, którzy stacjonowali w tej placówce. Znaleźliśmy tam broń krótką oraz granaty i przekazaliśmy „Panu Kazimierzowi”. Jako rusznikarz mógł on sprawdzić jej stan, a jeśli zachodziła potrzeba – naprawić.

Minęła spokojnie zima, a raczej jej pierwsza połowa. Odbywaliśmy nasze konspiracyjne spotkania, aż przyszedł fatalny dzień 24 lutego 1943 r.

Około godziny trzeciej trzech kolegów stało przed bramą naszego domu. Ja właśnie wróciłem z pracy i dołączyłem do nich. Kilka minut później z bramy wyszedł „Pan Kazimierz” jak zawsze z małą walizeczką, pożegnał się z nami i poszedł Inżynierską w kierunku ulicy 11 Listopada. Po pewnym czasie podbiegła do nas koleżanka i powiedziała, że „Pan Kazimierz” został zabity na rogu Inżynierskiej i 11 Listopada. Rozdzieliliśmy się po dwóch, poszliśmy ulicą Wileńską. Na rogu Wileńskiej i Targowej zablokowała nam drogę niemiecka policja i gestapo po cywilnemu. Była jakaś strzelanina na tej bardzo ruchliwej o tej porze ulicy Pragi. Zatrzymali nas dwóch, innym udało się wycofać i zniknęli w tłumie. Całe zajście widziało dwóch kolegów stojących po drugiej stronie ulicy. Ci wrócili do domu, ale przy próbie powiadomienia naszych rodziców o tym, co zaszło, zostali również zatrzymani przez Niemców.

Przewieziono nas najpierw do gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Targowej. Tam na podwórku leżało już ciało „Pana Kazimierza”. W czasie przesłuchania pytano o niego i walizeczkę, którą nam pokazano. Nie obeszło się bez kopniaków i uderzeń pięścią.

Informujemy

Jednolity tekst ustawy kombatanckiej

W „Dzienniku Ustaw” nr 42 z 20 kwietnia 2002 roku (poz. 371) ukazało się obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 marca 2002 roku „W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego”. W załączniku do obwieszczenia opublikowano jednolity tekst tej ustawy.

Wychodząc potem z budynku zobaczyłem jeszcze dwóch kolegów, których również aresztowano. Był więc jeden zabity i sześciu aresztowanych.

Przewieźli nas na Pawiak i tam zaczęło się następne przesłuchanie, które również dotyczyło „Pana Kazimierza” i jego walizeczki. Wiedziałem, że znajdowały się w niej dwa pistolety visy i cztery granaty. Przesłuchiwało mnie ośmiu cywili i czterech wachtmajstrów z więzienia. Byli w mundurach SD, mieli pejczy. Skutki tych przesłuchań odczuwam do dziś. Po przesłuchaniu umieszczono mnie w izolatce na oddziale zwanym kwarantanną, a po tygodniu przeniesiono na oddział czwarty. Przesiedziałem tam dwanaście tygodni. Były sprawdzania i kontrole w celi, nie obeszło się bez bicia, ale najgorsza w izolatce była samotność.

19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie żydowskie w getcie. Pawiak był na to przygotowany – Niemcy przerobili go na mały zamek obronny. Widziałem palące się domy dookoła.

12 maja otworzono celę i kazano szybko wychodzić. Poszliśmy na parter i tam musiałem coś podpisać. Potem kazano iść do celi, zebrać rzeczy i przepędzono do bardzo dużej celi, gdzie byli już inni więźniowie. Wolno było rozmawiać. Co za radość po dwunastu tygodniach izolacji spotkać ludzi! Było to przygotowanie do transportu. Wczesnym rankiem na podwórku więziennym sprawdzano i przeliczano nas kilkakrotnie, kazano oddać buty, żebyśmy nie mogli uciec po drodze. Następnie załadowano nas na ciężarówkę i wzdłuż zgliszcz palącego się getta przewieziono na Dworzec Gdański, tam załadowano do specjalnie przygotowanych wagonów. Nastąpił odjazd w nieznaną.

Po osiemdziesięciu godzinach jazdy bez picia, jedzenia i postoju dojechaliśmy do celu. Był to Oświęcim.

Ludwik Mieczysław BŁAŻEJCZYK

Autor, ur. 15 listopada 1924 r. w Warszawie, od 1947 r. mieszka w Belgii, gdzie aktywnie działa w środowiskach polonijnych. W Oświęcimiu i innych niemieckich obozach koncentracyjnych był więziony do maja 1945 r.

KSIEGA SYBIRAKÓW

Monumentalny wręcz tom opatrzony datami 1928 * 1988 * 1998 * 2000 powstał z woli III Zjazdu Związku Sybiraków. Jest on dowodem ambicji i możliwości tego środowiska, skarbnicą wiedzy, jeszcze jedną próbą pokazania trudnych prawd historycznych. „Gdy ginie pamięć ludzka – dalej mówią kamienie”, te słowa Prymasa Tysiąclecia piszą polscy sybiracy (i nie tylko oni) na tablicach oraz pomnikach. „Kamienie” rzeczywiście utrwalają przeszłość, postawy oraz dokonania środowisk kombatantów i osób represjonowanych, ale bardzo potrzebne są także wydawnictwa, by lepiej oddać bogactwo wydarzeń, ich koloryt, kontekst historyczny.

Ta „Księga”, to dzieło i myśl, autoprezentacja świadków historii narodowej i licznych znaków pamięci, od grobów poczynając przez pomniki (Białystok, warszawskie Powązki, Wrocław i wiele innych miejscowości), tablice (już ponad 400), sztandary (ponad 200), hymn, odznaki, własne wydawnictwa, wystawy, nazwy ulic i imiona szkół. Sybiracy potwierdzili raz jeszcze szczere dziękczynienie Opatrzności i swą łączność z Kościołem, Ojcem Świętym, Prymasem, kapelanami. Jest w tej publikacji także poświadczenie trudnej, rzetelnej pracy organizacyjnej, inicjatyw Zarządu z prezesem Ryszardem Reiffem, 50 oddziałów i 420 kół. Związek podejmuje wciąż nowe wyzwania i dokonania, by wspomnieć tylko Marsz Żywej Pa-

mięci Polskiego Sybiru i Kongres Polsko-Rosyjskiego Pojednania. Powraca wciąż kwestia odszkodowań, zadośćuczynienia moralnego i materialnego.

Prezentowany tom odpowiada na wiele wyzwań i dobrze z pewnością spełni założone cele. Niech między innymi budzi wrażliwość Polaków na bolączki i potrzeby pokolenia, które tyle wycierpiało. Niech pomoże i w wychowaniu młodych pokoleń, które wchodzi w życie w pokoju, ale i w realizacji nowych zadań. **Pamięć zmarłym – żyjącym pojednanie!**

Na uroczystą promocję do Zamku Królewskiego przybył m.in. minister Włodzimierz Cimoszewicz.

Księga Sybiraków, oprac.: Kazimierz B. Grenszak, Irena Tańska i zespół, Warszawa 2002

Kalendarium kombatancie

- 2 kwietnia – **Nowy Sącz**, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Turski spotkał się z kombatantami z powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, limanowskiego, tatrzańskiego i nowotarskiego. Na spotkaniu zostały poruszone najważniejsze problemy środowiska oraz plany legislacyjne Urzędu dotyczące nowelizacji obowiązującej ustawy kombatanczej.
- 3 kwietnia – **Warszawa**, przed pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie odbyła się uroczystość upamiętniająca zbrodnię katyńską – rocznicę rozpoczęcia wywózek z obozów jenieckich oficerów polskich i następnie ich rozstrzelania przez NKWD. W programie uroczystości znalazły się przemówienia, modlitwy, poetycka refleksja oraz złożenie kwiatów przez oficjalne delegacje i prywatne osoby. Urząd reprezentował wiceminister Jan Kołtun.
- 
- 10 kwietnia – **Warszawa**, w Instytucie Pamięci Narodowej odbyło się kolejne spotkanie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, podczas którego Waldemar Grabowski wystąpił z wykładem zatytułowanym *Z dziejów Delegatury Rządu na Kraj*.
- 11 kwietnia – **Kozienice**, w Domu Kultury odbyło się tradycyjne spotkanie wielkanocne kombatantów ze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju z władzami miasta, gminy i starostwa oraz przedstawicielami policji i duchowieństwa. W spotkaniu uczestniczyły dwa poczty sztandarowe oraz młodzież z Domu Kultury, która zaprezentowała program artystyczny. Patronat nad spotkaniem objął burmistrz Kozienic, a organizatorem był przewodniczący oddziału SPK Jan Pawlik.



- 13 kwietnia – **Siekierki**, z okazji 57. rocznicy forsowania Odry Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Szczecinie zorganizował uroczystości rocznicowe. Po mszy św. w Sanktuarium w Siekierkach odbyły się uroczystości na Cmentarzu Wojennym.
- 15 kwietnia – **Nowy Sącz**, jak co roku w związku z obchodami Miesiąca Pamięci Narodowej miało miejsce spotkanie weteranów II wojny światowej z młodzieżą. W minionych latach organizatorem tych spotkań był Zarząd Koła Miejskiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Od ubiegłego roku z inicjatywy Zarządu spotkania te organizują poszczególne nowosądeckie szkoły – w tym roku – Zespół Szkół Samochodowych im. inż. Tadeusza Tańskiego. Najbardziej wzruszającym momentem tegorocznych uroczystości było przekazanie do Izby Pamięci przez ppor. w st. spocz. Wincentego Brzeskiego żołnierza 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka, odznaczeń, które zdobył w ciągu swej żołnierskiej służby i pracowitego życia. Później uczestnicy obejrzeli program artystyczny w wykonaniu młodzieży i wysłuchali okolicznościowych przemówień.
- 16 kwietnia – **Warszawa**, po raz 57. obchodzono rocznicę forsowania Odry i Nysy przez żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, a także Dzień Saperów. Kwiaty przed pomnikiem „Chwała Saperom” na Czerniakowie złożyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, władz Warszawy, żołnierze i kombatanci. Wcześniej w katedrze polowej odbyła się msza św. w intencji saperów, której przewodniczył Biskup Polowy WP gen. dywizji Sławoj Leszek Głódź. Szef wojsk inżynierskich gen. Ryszard Żuchowski odznaczył najbardziej zasłużonych medalem za rozminowywanie kraju w latach 1945–1946.
- **Zgorzelec**, z inicjatywy Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego obchodzono bardzo uroczyste 57. rocznicę forsowania Nysy Łużyckiej. Oprócz licznie przybyłych kombatantów – uczestników tamtych wydarzeń – nie zabrakło władz administracyjnych województwa dolnośląskiego, przedstawicieli duchowieństwa, wojska, straży granicznej, policji. Liczną grupę stanowili uczniowie zgorzeleckich szkół i harcerze. Przybyła również delegacja z partnerskiego Górlitz z burmistrzem miasta Ulfem Grossmannem oraz przedstawicielem powiatu Jorgiem Dreyerem. Po okolicznościowych przemówieniach i wspólnej modlitwie wręczono kombatantom nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Otrzymali je: Edward Hempel, Jan Kołodyński, Andrzej Konieczny, Czesław Bystrowski, Janusz Skocz, Wiesław Bukowski i Kazimierz Rogacki. Następnie odczytano Apel Poległych, oddano salwę honorową i złożono kwiaty przed pomnikiem Orła na Cmentarzu II Armii Wojska Polskiego. Później delegacja z burmistrzem Mirosławem Fedorowiczem na czele złożyła wieniec przed obeliskiem w Stalagu VIII A.
- 17 kwietnia – **Gorzów Wielkopolski**, w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość wręczenia Patentów Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny. Z rąk wojewody Andrzeja Korskiego i szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego otrzymało je sześćdziesięciu pięciu kombatantów. Nadawanie honorowych Patentów Weterana rozpoczęło 1 września 1999 roku w 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Dotychczas wojewoda wręczył już około 500 patentów uczestnikom walki zbrojnej zamieszkałym na terenie województwa lubuskiego.
- **Warszawa**, na spotkaniu Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” zaprezentowano dwa filmy dokumentalne *Zapomniana Odyseja* Jagny Wright oraz *Zbrodnia Katyńska* Józefa Gembskiego. Po filmie harcerze z ZHR opowiedzieli o swoich wrażeniach z pielgrzymki do Katynia.
- 18 kwietnia – **Kraczyń**, na Zamku otwarto wystawę *Polacy – Ukraińcy 1939-1947* oraz rozpoczęto dwudniową konferencję naukową poświęconą Akcji „Wisła”. Oba wydarzenia są częścią programu badawczo-edukacyjnego *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1945* realizowanego przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. W konferencji uczestniczył kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Turski.
- **Warszawa**, w Centrum Konferencyjnym WP odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Na posiedzeniu omawiano m.in. przygotowania do III Kongresu Związku.
- 19 kwietnia – **Gliwice**, w sali Klubu Oficerskiego Wojska Polskiego odbyło się uroczyste zebranie poświęcone martyrologii Narodu Polskiego. Zorganizował je Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Weteranów Walk o Niepodległość 1919-1956 im. gen. Stefana Grota-Roweckiego.
- **Warszawa**, uroczystości upamiętniające 59. rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim obchodzono m.in. przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pomniku Bohaterów Getta, na Umschlagplatzu i na cmentarzu żydowskim. 19 kwietnia 1943 r. zbrojną akcją przeciwko likwidującym getto oddziałom hitlerowskim podjęły Żydowski Związek Wojskowy pod wodzą Mordechaja Anielewicza oraz Żydowska Organizacja Bojowa. W uroczystościach wziął udział ostatni żyjący przywódca powstania Marek Edelman.
- 20 kwietnia – **Lublin**, odsłonięto pomnik poświęcony żołnierzom Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Okazały, granitowy pomnik został wzniesiony przez kombatantów z ich składek oraz dotacji członków i sympatyków WiN. Poświęcił go ks. dziekan Ryszard Jurak. Kombatanci WiN prowadzą niezwykle aktywną działalność edukacyjną i bardzo troszczą się o upamiętnianie miejsc walki i męczeństwa żołnierzy Polski Podziemnej.



Na pierwszym planie (od lewej) ppor. Wincenty Brzeski po przekazaniu swoich odznaczeń do Izby Pamięci. Obok stoi Leopold Lachowski prezes Zarządu Koła ZKRP i BWP w Nowym Sączu

F.D.

Listy do redakcji

Sztandar 26 Pułku Strzelców Pieszych

Otrzymaliśmy list od pana **Wiesława Neweckiego** z Warszawy dotyczący sztandaru 26 Pułku Strzelców Pieszych. Pułkiem tym dowodził we wrześniu 1939 r. generał **Bronisław Prugar-Ketling**.

Otóż w książce **Kazimierza Safora** *Na tropach wrześniowych sztandarów* wydanej w 2001 roku brak jest jakiegokolwiek wzmianki na temat tego sztandaru. Po klęsce wrześniowej znalazł się on z żołnierzami we Francji, a następnie na internowaniu w Szwajcarii, gdzie pozostał do dziś – w Muzeum Polskim w Rapperswilu.

Staraniem byłego żołnierza **Józefa Zygmunta** i towarzyszy broni ze Szwajcarii, Francji i Anglii – replikę sztandaru 26 Pułku Strzelców Pieszych przekazano 8 maja 1986 r. do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

(red.)

Delegacja ze Szwajcarii w Muzeum Wojska Polskiego. Sztandar trzyma Józef Zygmunt, były żołnierz 26 PSP, inicjator i fundator repliki sztandaru



Informujemy...

Zmiana adresu

089 Zarząd Główny Stowarzyszenia Żołnierzy 12 Pułku Piechoty AK i Więźniów Okresu Stalinowskiego zawiadamia o zmianie adresu siedziby na: **ul. J. Lea 238/4, 30-1333 Kraków**

● **poszukujemy** ● **poszukujemy** ● **poszukujemy** ●

Poszukuję informacji o losach mego brata **Stefana Janickiego**. Do czasu aresztowania przez NKWD w styczniu 1940 r. mieszkał wraz z rodzicami i rodzeństwem w Janowej Dolinie pow. Kostopol woj. wołyńskie. Miał wówczas 20 lat. Ostatni raz widziano go w Persji (Iranie), gdy jako żołnierz Armii gen. Andersa czekał na transport do Anglii. Informacje o moim bracie proszę kierować na adres:

Wacław JANICKI
ul. Tetmajera 4 m. 13
96-100 Skierniewice

Stefan Janicki, na zdjęciu pierwszy z prawej



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. naczk),
Faustyna Dąbkowska, stała współpraca **prof. Adam Dobroński**

PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: **Barbara Misztal** (661 87 45)

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Od stycznia 2002 r. egzemplarz „Kombatanta” nadal kosztuje 2,00 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki w 2002 r. – 24 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą wynosi rocznie równowartość 24 dolarów USA (mogą być czeki). Wpłaty prosimy kierować na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: **NBP Oddział Okręgowy Warszawa nr 03101010005047223100000 z dopiskiem „Kombatant”**. Na blankiecie należy podać liczbę zamawianych egzemplarzy oraz dokładny i czytelny adres. Rubryka „Poszukujemy” bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Cena 2,00 zł

W 60. rocznicę powstania 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 1 Polskiej Dywizji Pancерnej kilkunastu byłych żołnierzy tych jednostek zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Odznaczenia otrzymali:

Krzyż Komandorski
Orderu Odrodzenia Polski

Eustachy Jaroszenko
Józef Łysakowski
Mieczysław Szczygielski

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

Stanisław Ludwik Dawid
Zygmunt Glensk
Janusz Gołuchowski
Jerzy Radiukiewicz

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Józef Wincenty Czerwiński
Jan Dorosiewicz
Kazimierz Kozłowski
Danuta Skowrońska
Andrzej Stefan Sobczak
Janina Sordyl



fot. B. Materska



fot. M. Flatow

Pomnik 1 Polskiej Dywizji Pancерnej (Warszawa, Plac Inwalidów)

Pomnik Bitwy o Monte Casino (Warszawa, ul. Gen. Andersa)



fot. W. Cieszkowski



Tablice w językach polskim oraz francuskim i perskim umieszczone na pomniku wzniesionym na Cmentarzu Polskim Dulab w Teheranie



fot. A. Przewoźnik, z: Polskie Cmentarze Wojenne w Iranie, ROPWiM, Warszawa 2002